Plakat propagujący przyjaźń między Polską a NRD z napisem „Przyjaźń na zawsze".

# Bohaterowie z wyspy Pongam

## Z wysoko podniesionymi głowami stali jeńcy


**Cena 15 gr.** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 304 (3169) || PIĄTEK, 19 GRUDNIA 1952 R. || ROK VII.


# pod gradem kul amerykańskich oprawców

NOWY JORK. — Dowództwo amerykańskie w Korei podało oficjalnie do wiadomości, że jeszcze trzech jeńców spośród rannych podczas masakry na wyspie Pongam w dniu 14 bm. zmarło w szpitalu.

W ten sposób liczba śmiertelnych ofiar tej masakry wzrosła do 87.

Od korespondentów agencji prasowych i dzienników USA nadeszły dalsze wiadomości, które rzucają jaskrawe światło na bezmiar barbarzyństwa najeźdźców amerykańskich.

Jak podaje korespondent agencji „United Pr ss", dając mimo woli świadectwo bohaterstwa jeńców koreańskich i chińskich, stali oni pod ogniem nie próbując nawet ukryć się przed kulami.

Komendant obozu jenieckiego na wyspie Pongam ppłk. Miller w wywiadzie udzielonym korespondentowi stwierdził m. in.:

**„Jeńcy stali w 4 szeregach ująwszy się za ręce. Śpiewali oni zakazane pieśni komunistyczne i wznosili okrzyki. Po naszej pierwszej salwie ranni jeńcy starali się utrzymać na nogach i śpiewać w dalszym ciągu. Ci ranni, którzy padli na ziemię, powstawali znów przy pomocy swych towarzyszy".**

Korespondent „Associated Press", który również rozmawiał z krwiożerczym komendantem obozu Millerem, uzupełnia sprawozdanie swego kolegi.

**I ten korespondent amerykański przyznaje, że pretekstem do masakry był fakt, że jeńcy mimo żądań Millera, nie zaprzestali śpiewu, co uznano za bunt. Prasa amerykańska nie może jednak przytoczyć żadnych czynnych przejawów tego rzekomego „buntu" i stwierdza, że jeńcy wojenni nie próbowali nawet uciekać.**

## Walka o pokój — to walka o życie

# Duchowni z całego świata

## domagają się w Wiedniu

# przerwania ognia w Korei

WIEDEŃ. — NA PRZEDPOŁUDNIOWYM POSIEDZENIU KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU W DNIU 17 BM., TOCZYŁA SIĘ W DALSZYM CIĄGU DYSKUSJA NAD ZAGADNIENIAMI, KTÓRE ABSORBUJĄ UMYSŁY WSZYSTKICH LUDZI NA CAŁYM ŚWIECIE, NAD SPRAWĄ POKOJU, NIEZAWISŁOŚCI NARODOWEJ, POŁOŻENIA KRESU TOCZONYM OBECNIE WOJNOM I OSŁABIENIA NAPIĘCIA MIĘDZYNARODOWEGO.

W DYSKUSJI WZIĄŁ UDZIAŁ M. IN. DELEGAT POLSKI, WIKTOR KŁOSIEWICZ, KTÓRY OŚWIADCZYŁ M. IN.:

Jest na świecie wielu ludzi, którzy sami nie potrafią się przedrzeć przez gęstą zasłonę łgarstw i oszczerstw, jakimi omotuje się codziennie ich świadomość. Jest wielu ludzi narażonych na skutki rozszalałej propagandy wojennej, która coraz bardziej izoluje ich od rzeczywistej sytuacji na świecie. Tym ludziom trzeba otworzyć oczy. Zebraliśmy się tutaj dzisiaj z całego świata po to, by uczciwie spojrzeć prawdzie w oczy, by rozważyć i przekonać się nawzajem, że istnieje realna możliwość uratowania ludzkości przed bezmyślną katastrofą.

My mówimy: „Walka o pokój — to walka o życie". Słowa te rozumie coraz więcej ludzi na świecie, coraz więcej matek drżących o życie swych dzieci, coraz więcej robotników, coraz więcej artystów i działaczy kultury, coraz więcej naukowców i myślicieli.

Hasło obrony pokoju przyciąga i mobilizuje coraz szersze kręgi we wszystkich krajach świata. Świadczy o tym nasz obecny Kongres i nasza tu obecność.

Wierzymy w niewyczerpane siły uczciwych ludzi. Do nich należeć będzie ostatnie słowo w walce o pokój.

**WIEDEŃ. — Na nocnym posiedzeniu, 18 bm., na którym przewodniczył delegat polski, ksiądz Lemparty, zabrał m. in. głos duchowny Stanley Evans (Wielka Brytania), który oświadczył:**

**Naczelnym zadaniem delegatów na Kongres Narodów jest nie ustać w walce o doprowadzenie do zakończenia działań wojennych w Korei.**

**Przed wyjazdem na Kongres — oświadczył Evans — otrzymaliśmy depeszę z Phenianu, zawierającą apel duchownych chrześcijańskich z Korei północnej i południowej. Apel ten wzywa do natychmiastowego zakończenia barbarzyńskiej wojny. Zawiera on również przykłady, świadczące, że naród koreański przeżywa nieopisane cierpienia. Obowiązkiem naszym jest odpowiedzieć na ten apel.**

**Duchowieństwo brytyjskie proponuje wszystkim duchownym, obecnym na Kongresie Narodów, by podpisali deklarację, która stwierdza:**

**— Jesteśmy głęboko wstrząśnięci faktem, że wojna w Korei przeciąga się. Wracamy wkrótce do swych domów na święta Bożego Narodzenia, które jest świętem pokoju.**

**Uważamy, że jest rzeczą niedopuszczalną, by rzeź ludności Korei trwała nadal, skoro rokowania w sprawie rozejmu posunęły się naprzód; kontynuowanie działań wojennych może tylko utrudnić powodzenie rokowań w sprawie rozejmu.**

**Deklaracja odczytana przez Evansa wzywa następnie do natychmiastowego zakończenia wojny w Korei w przekonaniu, że przerwanie działań wojennych przyczyni się do pełnego powodzenia rokowań w sprawie rozejmu.**

**Następnie Evans zwrócił się do duchowieństwa wszystkich krajów i wszystkich kościołów, by przyłączyli się do tej deklaracji.**

**Duchowni wszystkich wyznań, w odpowiedzi na apel Evansa, zbliżyli się do trybuny wśród nie milknącej owacji delegatów składają swe podpisy pod deklaracją, wzywającą do natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Korei.**

**Dziekan Canterbury, Hewlett Johnson i metropolita Mikołaj — padają sobie w objęcia. Wokół nich skupiają się w głębokim wzruszeniu księża i pastorzy z przeszło 100 krajów.**

## Pozdrowienia dla dzielnych górników od Bolesława Bieruta

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wysłał do pracowników Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego depeszę następującej treści:

**„Do górników, sztygarów i inżynierów Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego**

Pozdrawiam serdecznie wszystkich pracowników przodującego zjednoczenia rybnickiego. Proszę Was o przyjęcie mego podziękowania za przedterminowe wykonanie zadań planu produkcyjnego na rok 1952 i za podjęte dodatkowe zobowiązania.

**BOLESŁAW BIERUT"**

## Zamiast bezprawnej „rezolucji"

# słuszne wnioski

## ministra Pak Hen-jena pod adresem ONZ

PEKIN. — Centralna Agencja Telegraficzna Korei opublikowała depeszę ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-jena do przewodniczącego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearsona.

W depeszy tej min. Pak Hen-jen potwierdza odbiór depeszy z 5 grudnia 1952 r., przesłanej w związku z uchwaleniem przez Zgromadzenie Ogólne NZ dnia 3 bm. tzw. „rezolucji" w sprawie problemu koreańskiego.

Skoro ONZ — oświadcza min. Pak Hen-jen — pragnie, jak deklaruje w depeszy, dołożyć wszelkich starań, by jak najprędzej położyć kres wojnie w Korei, to nie powinna działać obłudnie, lecz rozwiązać problem koreański sprawiedliwie, zaprzestając przede wszystkim ognia w Korei. Na podstawie powyższego prosiłbym, aby pan, jako przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, poczynił niezbędne kroki, aby:

1. anulowano wspomnianą tzw. rezolucję, uchwaloną bezprawnie przez Zgromadzenie Ogólne.
2. rozpatrzono i powzięto kroki konieczne do natychmiastowego przerwania ognia w Korei i do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego na podstawie propozycji Związku Radzieckiego z 10 i 24 listopada br.
3. pozwolono przedstawicielom KRLD, będącym rzeczywistymi przedstawicielami narodu koreańskiego, na wzięcie udziału w dyskusji nad problemem koreańskim w organach NZ.
4. pociągnięto do odpowiedzialności przedstawicieli strony amerykańskiej, wywołujących jednostronnie przerwy na czas nieokreślony w rokowaniach rozejmowych w Korei.
5. położono kres bestialskim bombardowaniom spokojnej ludności miast i wsi.
6. natychmiast zaprzestano aktów barbarzyństwa, popełnianych w celu przymusowego zatrzymania jeńców wojennych naszej strony, masowego mordowania i potwornego terroru w obozach jenieckich w południowej Korei.
7. jak najsurowiej ukarano amerykańskich zbrodniarzy wojennych, w myśl przepisów prawa międzynarodowego i zgodnie z wymogami sumienia ludzkiego.

## Kongres przyjaźni i braterstwa

Zdjęcie u góry: przemawia delegat Polski J. Iwaszkiewicz.

Zdjęcie z lewej: owacje uczestników Kongresu zgotowane przedstawicielce bohaterskiej Korei — Kim Ien-sun.

Zdjęcie z prawej: górnik polski, Szczepan Blaut, daje autograf delegatowi z Algieru — Oudina.

Fot. specjalny wysłannik CAF — Zygm. Wdowiński.

# Osobliwi świętobliwi...

**BERLIN. — Dziennik „Hamburger Echo" w artykule pt. „Piąta kolumna papieża" odsłania tajemnicę istnienia tzw. „Colegium Russicum", którego zadaniem jest szkolenie księży na szpiegów.**

**Autor artykułu podaje, iż odpowiednio wyszkoleni i wyekwipowani księża są następnie przerzucani do krajów demokracji ludowej w celu prowadzenia roboty dywersyjnej i szpiegowskiej.**

# Zwycięstwo bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego w wyborach do rad narodowych

**SOFIA. — Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowało komunikat o wynikach wyborów do rad narodowych, które odbyły się 14 bm.**

**W wyborach — stwierdza m. in. komunikat — wzięło udział około 99 proc. uprawnionych do głosowania.**

**Na kandydatów Frontu Ojczyźnianego oddano 4.757.604 głosy, tj. 98,69 proc. oddanych głosów.**

**Ogółem do okręgowych, miejskich, rejonowych i wiejskich rad narodowych wybrano 59.648 deputowanych, w tym — 11.306 kobiet. Przeszło 72 proc. wybranych — to członkowie Komunistycznej Partii Bułgarii i Bułgarskiego Ludowego Związku Rolnego.**

# Gorzów wykonał plan roczny

**POZNAŃ. — W dniu 18 grudnia br. gorzowskie zakłady włókien sztucznych wykonały roczny plan produkcyjny według wartości. Plan ilościowy za rok bież. zrealizowano już w dniu 4 listopada br.**

**Zwycięstwo załogi gorzowskiej jest tym większe, że w III kwartale br. z powodu trudności w dostawach surowców i awarii maszyn, plan wartościowy zakładów nie został wykonany.**

## Nasza błyskawica EXPRESSEM PO ZAKŁADY

**— To już nie ta Starzyńska, która nie dociągała nawet do stu procent, a jeżeli nawet wykonała swój plan, to narzekała na przemęczenie — mówi z odcieniem dumy przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Luksemburg.**

**— A jak obecnie wykonuje plany?**

**— Można powiedzieć, że „goni po piętach" najlepszym naszym przodownikom — dodaje ob. Rzepkowska. Na przykład 16 grudnia uzyskała 138 proc., a więc brakuje jej tylko 2 proc. do wyników Ślusarkowej i Bartłomiejczyka.**

**Dzielnie dotrzymuje kroku Starzyńskiej — Helena Kubiak. Jej przeciętna w pierwszej połowie grudnia wynosi 136 proc.**

**— Ale niestety, są u nas i tacy, którym „opadają skrzydła" — mówi referent współzawodnictwa. Taka na przykład Jadwiga Skonka. Dopóki była Kaczmarkówną, wyrabiała 112 — 115 procent planów, a teraz tylko 90.**

**W ten sposób referent współzawodnictwa określił załamanie się Skonkowej w pracy — po ślubie.**

**— No, cóż! Wraz z serdecznymi gratulacjami — życzymy Skonkowej powrotu do dawnych wyników w wykonywaniu planów.**

# Brązowe rzeźby czterech uczonych dla pięknego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego

Kijowskie Zakłady Odlewów Artystycznych zakończyły już odlewanie w brązie posągów czterech wielkich uczonych rosyjskich — Mendelejewa, Stoletowa, Butlerowa i Lebiediewa.

Posągi te, wykonane na podstawie projektu grupy rzeźbiarzy pracującej pod kierunkiem laureata Nagrody Stalinowskiej, Azgura, będą ustawione przy wejściu do bloków wydziału fizyki i chemii w nowym gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Wzgórzach Leninowskich.

# Istotna różnica

*Drapacze chmur na Manhattan i wieżowce w Moskwie różnią się od siebie specyficznym urządzeniem wnętrza.*

*W drapaczach urzędują dobrze zakonserwowani milionerzy — wieżowce moskiewskie są mieszkaniem dla rodzin robotniczych.*

*I tu i tam znajdziesz lokale rozrywkowe. W Manhattan lokale takie nazywają się bary. W Moskwie natomiast — kluby. W pierwszych popija się koktail, którego szklanka kosztuje tyle, ile wynosi dzienny zarobek robotnika. W drugich możesz przeczytać książkę, zagrać partię szachów, wysłuchać ciekawego odczytu czy zobaczyć przedstawienie. A to wszystko w tej samej cenie: to znaczy za darmo.*

*Na ścianach wielu mieszkań w Moskwie wiszą portrety Lenina i Stalina. Natomiast portret amerykańskiego prezydenta odkryto dotychczas w jednym tylko miejscu na Manhattan: w celi więziennej skazanego gangstera, który w samotności pocieszał się widokiem swojego dobrze znanego kolegi..*

* * *

*W moskiewskich wieżowcach mieszkają między innymi wraz ze swoimi rodzinami wiertacze. W drapaczach na Manhattan natomiast — krętacze. Bo też trzeba mocno kręcić, ażeby zapłacić w Ameryce czynsz za lokal. A komorne jest tam jeszcze wyższe od gmachów. Natomiast komorne w Moskwie wynoszące 3 — 6 procent zarobku miesięcznego, jest takie niskie, jak światopogląd amerykańskich polityków. To znaczy... bardzo niskie.*

* * *

*Z najwyższego piętra nowojorskiego drapacza chmur widzieć można, jak głęboko upadł kraj, w którym rządzą businessmeni i kapitaliści. Natomiast z najwyższego moskiewskiego wieżowca obserwować można, jak bardzo wzrasta i podnosi się do góry świat, w którym nie ma wyzyskiwaczy i spekulantów*

# „Kultura" na modłę SS

PARYSKA „Kultura" nie jest specjalnie wybredna. Redagowana przez faszystów polskiego pochodzenia, chętnie otwiera swe łamy dla zbirów wszelkiego autoramentu.

W listopadowym numerze pisemka zabrał głos niejaki Ludomir Ortyński, ukraiński faszysta, który w czasie wojny był adiutantem przy sztabie osławionej „SS-Division Galizien".

Na wstępie autor tłumaczy, że wbrew „nieporozumieniom" — z dywizją było wszystko w porządku, bo zaraz po wojnie „oficerowie sojuszniczy" — Amerykanie — oraz „oficerowie wywiadu polskiego" — andersowcy — zbadali dokumenty i oczyścili dywizję z wszelkich zarzutów.

Jak wyglądała sytuacja na Ukrainie pod okupacją hitlerowską — o tym autor pisze parę słów prawdy:

**„... przeprowadzane są masowe aresztowania, a obozy koncentracyjne w Sachsenhausen, Oświęcimiu oraz więzienia we Lwowie, w Krakowie, Berlinie i Wiedniu zapełniają się ukraińskimi więźniami politycznymi... Na Ukrainie strzelano na prawo i na lewo, by jak najszybciej zdobyć obszar życiowy dla nowych panów...".**

OBRAZ ten jest w zasadzie prawdziwy, chociaż, ze względu na stary sentyment do swoich hitlerowskich panów Ortyński nie rozwija za bardzo tej linii. Niemniej zmuszony jest stwierdzić, że okupant hitlerowski prowadził rządy straszliwego terroru wobec ludności i że ludność nienawidziła okupacji i walczyła jak tylko mogła. Ludność — poza faszystami. Bo oto, co relacjonuje Ortyński.

**„Późną wiosną (1943) — pisze — zjawiają się w Galicji oddziały partyzanckie Kowpaka (słynny dowódca radzieckiej partyzantki na Ukrainie) wprowadzając jeszcze większy chaos, przy czym Niemcy nie mogą dać sobie z nimi rady". Wówczas to — jak pisze Ortyński — jeden ze sługusów hitlerowskich, prof. Kubijowicz — „usiłuje wydostać od władz niemieckich zgodę na wystawienie ukraińskich jednostek wojskowych dla obrony kraju przed czerwoną partyzantką...".**

O „bojowych" działaniach „Waffen SS" Ortyński wyjątkowo mało pisze. Wspomina, że byli szkoleni w **„Neuhammer koło Sagan"** (ani autor, ani emigranckie pisemko nie uznają, jak widać, polskich nazw na Ziemiach Odzyskanych). Na temat stosunku do ludności polskiej — ani słowa. Potem dwa zdania o „chrzcie bojowym", który był dla całej zbieraniny początkiem końca: pod Brodami zostali otoczeni przez Armię Radziecką i zdziesiątkowani. Niedobitki dostały się do grasujących obok oddziałów UPA (dobrze nam znanych, prawda?), a paru tysiącom udało się umknąć. Po czym hitlerowcy wysłali ich na odpoczynek.

Na tym niezmiernie powściągliwa relacja Ortyńskiego się kończy. O wymordowaniu tysięcy i dziesiątków tysięcy Polaków i Ukraińców, chcących walczyć z okupantem — autor skromnie milczy. Nie tylko to, ale z oburzeniem jeszcze wypiera się, jakoby jego dywizja uczestniczyła w tłumieniu powstania warszawskiego, twierdząc, że w tym właśnie czasie zajęta była... tłumieniem, powstania w Słowacji.

PRAWDZIWA „działalność" dywizji „Waffen SS" jest w Polsce aż nadto dobrze znana i nie ma potrzeby do niej wracać. Zarówno hitlerowskich prowodyrów, jak i ich wykonawców w rodzaju Ortyńskiego, uważa za zbrodniarzy wojennych naród ukraiński jak i naród polski. Tego zdania jest każdy uczciwy człowiek miłujący swą Ojczyznę. Każdy uczciwy człowiek — co oczywiście wyłącza prowodyrów emigrandy. Bo paryska „Kultura", gloryfikująca amerykańsko - hitlerowski sojusz przeciw Polsce, nawołująca (np. w artykułach niejakiego Mieroszewskiego) do wojny przeciw Polsce i do odstąpienia Adenauerowi Ziem Odzyskanych — ta właśnie za przeproszeniem „Kultura", uważa również kryminalistów z „Waffen SS" za sojuszników.

I odwrotnie. Wobec prawdziwej kultury SS-man Ortyński odbezpieczałby rewolwer. Z paryską „Kulturą" poczuwa się do wspólnoty duchowej. Bo to przecież kość z kości tak dobrze nam znanej „SS Kultur".

(„Trybuna Ludu")

Transport buraków do cukrowni Jelań-Kolenowska (ZSRR) jest całkowicie zmechanizowany. Pociąg złożony z 20 wagonów wyładowuje się przy pomocy maszyn obsługiwanych przez 3 ludzi w ciągu 30 minut. Buraki przerzuca się do cukrowni przy pomocy specjalnych transporterów hydraulicznych.

Fot. — CAF

„Droga do komunizmu" — to hasło wystawy w Budapeszcie obrazującej osiągnięcia ZSRR. Na zdjęciu: Istwan Lohoczki i Tibor Lukacs przygotowują makietę Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie.

# Treść i forma nauczania statystyki tematem obrad specjalnej konferencji

W Warszawie rozpoczęła się 6-dniowa ogólnopolska konferencja katedr statystyki Wyższych Szkół Ekonomicznych, zorganizowana przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przy współudziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Zadaniem konferencji jest omówienie podstawowych zagadnień dotyczących programu i organizacji pracy naukowo-badawczej oraz treści i formy nauczania statystyki w Wyższych Szkołach Ekonomicznych.

W obradach swych konferencja nawiązuje do dorobku I Kongresu Nauki Polskiej, wyników obrad XIX Zjazdu KPZR, przede wszystkim zaś do pracy Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

# Serdecznie żegnany „Berliner Ensemble" wyjechał do Warszawy

„Berliner Ensemble", którego zespół aktorski w ciągu kilku zaledwie wieczorów zdobył sobie pełną sympatię łódzkiej publiczności teatralnej, wyjechał w czwartek do Warszawy.

Serdeczne pożegnanie naszych miłych gości z NRD połączono z dyskusją, w której na temat sztuki, zadań teatru, gry aktora itp. zabierali głos i aktorzy, i dramaturdzy zarówno polscy jak niemieccy.

Wymiana zdań, doświadczeń, uwag pochlebnych, a także krytycznych z pewnością posłuży aktorom berlińskim i łódzkim jako bodziec do osiągania jeszcze lepszych rezultatów pracy ich teatrów.

# Nasze rady

**G. G. — ŁÓDŹ:** — Syn Pani wrócił z wojska i instytucja, w której pracował poprzednio — zatrudniła go jako nie wykwalifikowanego robotnika fizycznego, gdy w rzeczywistości był wykwalifikowanym pracownikiem, zatrudnionym w swoim zawodzie. Zapytuje Pani, czy takie postępowanie jest słuszne? Otóż nie jest słuszne, gdyż według obowiązujących przepisów prawnych, pracownik po odbyciu służby wojskowej musi być w swojej instytucji przyjęty do pracy co najmniej na poprzednie stanowisko, a jeżeli zdołał pogłębić swoją wiedzę fachową — powinien być przesunięty na wyższe stanowisko. Interweniujemy w tej sprawie, o wyniku powiadomimy.

* * *

**W. SZKUDŁAPSKI — OSTRÓW WLKP.:** — Kolejowi pracownicy etatowi korzystają z pomocy lekarskiej w Kolejowej Służbie Zdrowia, natomiast pracownicy umowni i sezonowi, pracujący w kolejnictwie, uprawnieni są do leczenia się w ośrodkach ZLP. Jak wynika z nadesłanego nam listu — córka Pana nie jest pracownikiem etatowym i z tego względu może się leczyć, jak również zgłoszeni przez nią członkowie rodziny, będący na jej utrzymaniu — w ZLP. W myśl obowiązujących przepisów — gdyby córka zgłosiła Pana do ubezpieczalni w ciągu 10 dni od rozpoczęcia przez nią pracy — korzystałby Pan niezwłocznie z bezpłatnego leczenia. Wobec tego jednak, że zgłoszenie nastąpiło później — obowiązuje okres wyczekiwania, a w tym wypadku — 3 miesiące. (Instrukcja ZUS-u z dnia 1 stycznia 1952 r.).

*Codzienna nowelka „Expressu"*

B. Karbowska

# Młoda nauczycielka

Hala odchyla nieznacznie mankiet i spogląda na zegarek. Do końca lekcji zostało jeszcze niecałe osiemnaście minut. Ciekawe, co oni zdążą zrobić w ciągu tego czasu?...

Nie ma to jak Anna Filipowna! Uczy od 32 lat! A co ma począć Hala, słuchaczka instytutu pedagogicznego?... Praktyka raz w tygodniu, ale wystarczy, żeby z tego spuchła głowa.

A to co? Ktoś, zdaje się, miauknął cienko i żałośnie? Anna Filipowna, siedząca obok Hali przy stoliku, spokojnie podnosi siwą głowę:

— Fiedia Gorełkin?

W ostatniej ławce szybko i skwapliwie podnosi się niewielka postać. Jasne, pogodne oczy spoglądają z wyrazem niewinności. Nie ulega wątpliwości, że to on.

— To ty miauczałeś?

— Gdzież tam, Anno Filipowno! Nawet nie wiem, jak to się robi! — odpowiada urażony Fiedia Gorełkin. — To na pewno skrzypnęła ławka.

— Wyrzucę cię za drzwi, a wtedy ławka nie będzie miauczała. Siadaj!

Anna Filipowna robi wszystko z wielką prostotą i spokojem. Hala zazdrości jej tej umiejętności.

— Kiedy będę taką, jak ona? — wzdycha, a stara nauczycielka zadaje nowe pytanie:

— Wania Semionow, jakie są właściwości powietrza?

Niebieskooki chłopczyk obciąga na sobie kurtkę i zaczyna mówić...

— A przy pomocy jakich zmysłów odczuwamy powietrze? — pada następne pytanie.

— Przy pomocy nosa?

— Trzeba powiedzieć: powonienia... Ale Fiedia Gorełkin, co się stało z twoim nosem?

Fiedia spogląda niewinnymi, jasnymi oczyma. Koniec jego nosa jest powalany jaskrawym, liliowym atramentem.

— Sprawdzałem zmysłem powonienia, jak pachnie atrament.

Anna Filipowna mówi spokojnie:

— Halina Siergiejewna odwiedzi po lekcjach twoich rodziców i powie im, jak się zachowujesz w klasie.

Kiedy potem po lekcji Anna Filipowna dała młodej nauczycielce adres rodziców Gorełkina, Halina uśmiechnęła się.

— Zaułek Czernichowski? Mieszkałam tam kiedyś, kiedy byłam małą dziewczynką.

Nie bez wzruszenia odnalazła potem ten dom. A pokazało się, że jest to właśnie dom jej dzieciństwa.

— Ciekawam, kto to są ci Gorełkinowie? A, już wiem! Kiedyś do Lidy Martinowej przychodził wysoki, niezgrabny chłopak Stiopa Gorełkin... Widocznie ożenił się on z Lidią i mają syna, tego właśnie Fiedię z nosem powalanym atramentem. Tak, to bardzo prawdopodobne...

W kuchni krząta się trzydziestoletnia kobieta, która pytająco spojrzała na Halę.

— Nie poznała mnie — pomyślała z ulgą Hala. — Nic dziwnego, miałam wtedy dziewięć lat.

Na progu ukazał się Stiepan Gorełkin, wpadł i Fiedia.

— Chodź no tu, chłopcze! — rzekł surowym głosem ojciec. — Właśnie przyszła twoja nauczycielka ze skargami... Dlaczego swawolisz w szkole?

Fiedia spuszcza głowę i ogląda swój bucik.

— No — mówi Hala — swawoli umiarkowanie...

Fiedia spogląda na nią z ukosa. Hala czyta w jego oczach: „Jakaś ty morowa, że się nie skarżysz..."

— On jest tylko bardzo żywy — tłumaczy Hala. — Czasami rzeczywiście dokazuje. Dziś, na przykład posmarował sobie nos atramentem... A czasem ni z tego ni z owego zaczyna miauczeć w klasie — dodaje i sama uśmiecha się w duchu.

— Fiedia jest zdolny, niech tylko nie dokazuje w klasie. Strofujemy go dla jego dobra — ciągnie dalej Hala i przez parę minut rozwodzi się poważnie i rzeczowo o tym, jak ważne jest odpowiednie pedagogiczne podejście.

— To już jest właściwie wszystko — dokończyła. — Do widzenia!

— Odprowadź swoją nauczycielkę — nakazuje Lida.

Hala i Fiedia wychodzą na ganek.

— I cóż nie będziesz już dokazywać? — pyta Hala. Rozmawia z nim teraz jak z młodszym bratem.

— Naturalnie! Słowo pionierskie!

Małżonkowie Gorełkinowie po wyjściu Hali spoglądają na siebie z uśmiechem.

— Wiesz, kto to był? — pyta Lida.

— Jak to, kto? Nauczycielka...

— Hala! Nie przypominasz sobie? Hala Marinina, córka lekarki.

— Popatrz tylko! A jaka ona teraz poważna, uprzejma, miła w obejściu... Studentka!

— A przecież gdzie jej było do naszego Fiedi! O naszym nikt złego słowa nie powie, a na nią wiecznie skarżyli się sąsiedzi!

— Pomyśl sobie, jak się wyrobiła, co? Mówi rzeczowo, poważnie... Od razu widać, że ma wpływ na Fiedię.

Rodzice uśmiechają się. W oczach ich błyszczy duma z Fiedi, na którego nie skarżą się sąsiedzi i nadzieja, że będzie kiedyś takim samym poważnym, mądrym studentem, miłym w obejściu...

Do pokoju wchodzi Fiedia.

— Wyobraź sobie, ta twoja nauczycielka... — zaczyna z zapałem ojciec, ale matka daje mu znak oczyma.

— Ta nauczycielka będąc dzieckiem, mieszkała w naszym domu.

— Wiem — mówi z powagą Fiedia.

— Co wiesz?

— Wszystko. Przed chwilą powiedziała mi stróżka: „To Hala, córka lekarki. Straszny — powiada — urwis z niej był, a teraz jak się zmieniła... Aż miło spojrzeć!" A ja wcale nie jestem urwisem. Sama wam powiedziała...

Tak, podejście pedagogiczne — to rzecz bardzo skomplikowana...

(Opr. X)

## „Orbis" pamiętał
# o wyjeżdżających na święta
### DOKP uruchamia dodatkowe pociągi

Już od dnia 18 bm. „Orbis" w Łodzi sprzedaje bilety kolejowe na okres świąteczny. W dni powszednie od 18 do 23 bm. kasy „Orbisu" otwarte są od godz. 8 do 20, w niedzielę. dnia 21 bm., od godz. 10 do 18. Dnia 24 bm. bilety kolejowe w „Orbisie" można będzie nabywać w godz. od 8 do 18.

W oddziale „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 65 można kupować także bilety do teatrów łódzkich na dni świąteczne.

* * *

W związku z nasileniem ruchu w okresie świątecznym DOKP w Łodzi uruchamia dodatkowe pociągi, a mianowicie:

**z Łodzi do Jeleniej Góry** w dniach 20, 23 i 26 bm.: odjazd o godz. 20 40 — przyjazd do Jeleniej Góry o godz. 8 min. 12:

**z Jeleniej Góry do Łodzi:** odjazd z Jeleniej Góry o godz. 18.14 — przyjazd do Łodzi o godz. 5 min. 10;

**z Łodzi do Częstochowy** w dniach 20 i 24 bm., odjazd z Łodzi o godz. 13.15 — przyjazd do Częstochowy godz. 17 min. 48:

**z Częstochowy do Łodzi:** odjazd z Częstochowy o godz. 18 min. 35 — przyjazd do Łodzi o godz. 23 min. 10;

**z Łodzi do Kutna,** w dniach 20. 23. 24 i 26 bm.: odjazd o godz. 12 min. 57 — przyjazd do Kutna godz. 14 min. 37;

**z Kutna do Łodzi:** odjazd z Kutna o godz. 18.53 — przyjazd do Łodzi o godz. 20 min. 40.

## Wystarczy po prostu zadzwonić a posłaniec przyjedzie po odzież

# Pralnie dzielnicowe
## będą dla łodzianek poważnym odciążeniem w pracy
### Czyszczenie skór • Odświeżanie obuwia • Impregnowanie płaszczy

Czy łodzianie są zadowoleni z pracy pralni chemicznych? Trzeba powiedzieć. że nie zawsze. Dość często, niestety, słyszy się skargi na zbyt długie terminy prania, zdarzają się też wypadki, że klient otrzymuje swą odzież źle wypraną.

Przyczyn tego jest wiele. Przede wszystkim — ciasnota i szczupłość zakładów pralniczych oraz zły stan przestarzałego parku maszynowego. który mimo remontów często zawodzi.

Dlatego też prowadzona przez Łódzkie Zakłady Pralni Chemicznych i Farbiarni walka o podniesienie jakości pracy oraz o terminowość wykonywanych robót toczy się między innymi w kierunku zwiększenia zdolności produkcyjnej pralni. zwiększenia ilości punktów pralniczych i podniesienia kwalifikacji zawodowych załóg.

#### JESZCZE W TYM ROKU

Przed kilkoma tygodniami związek branżowy usług różnych uruchomił dwie nowe pralnie. Jedna mieści się przy ul. Piotrkowskiej 112, druga przy ul. Adwokackiej 11. Każda z nich posiada po kilka punktów usługowych w różnych dzielnicach miasta. Prócz tego przy ul. Obrońców Getta 32 otwarto duży zakład maglarski, obsługujący z powodzeniem bloki nowego osiedla mieszkaniowego na Starym Mieście.

**Zarząd pralni przy ul. Piotrkowskiej 112 objął też od 15 bm. dotychczas nie wykorzystany lokal pralniczy w domu przy ul. Mickiewicza 8. Będzie to pralnia, która obsłuży kilkadziesiąt okolicznych domów mieszkalnych. zwalniając gospodynie domowe z uciążliwego kłopotu. W tym celu zarząd pralni nawiązuje kontakt z poszczególnymi komitetami domowymi.**

Ten system otwierania dzielnicowych pralni bielizny zostanie w przyszłości szerzej rozwinięty. Związek branżowy usług różnych poszukuje właśnie odpowiednich lokali.

Prócz tego jeszcze w bieżącym roku nastąpią poważne zmiany w istniejącej pralni chemicznej przy ul. Strzelców Kaniowskich: zakład ten otrzymuje z Czechosłowacji 4 nowe maszyny pralnicze które zdolne są oczyścić dziennie przeszło tysiąc kilogramów garderoby. Staną one na miejscu 4 starych. zniszczonych maszyn. Te zaś oddane będą do gruntownego remontu.

W tym samym zakładzie buduje się też nowy oddział w otrzymanym niedawno budynku dawnej stolarni. Uruchomienie tego oddziału przewidziane jest na pierwszy kwartał przyszłego roku.

#### ROZBUDOWA W ROKU 1953

**W 1953 r. nastąpi również przebudowa i uruchomienie dużej pralni na Stokach. Kredyty na ten cel już są przyznane, a w styczniu rozpocznie się roboty.**

Prócz tego poważnym usprawnieniem będzie przegrupowanie maszyn w większych zakładach pralniczych. A więc maszyny do prania garderoby zgrupuje się razem w jednym zakładzie. maszyny do prania bielizny w drugim. Ułatwi to konserwację maszyn, pozwoli na skrócenie cyklów produkcyjnych, podniesie jakość prania.

#### OBSŁUGA KLIENTÓW

Planuje się także zapoczątkowanie nowej formy obsługi. Związek branżowy usług rożnych posiada już zezwolenie na zakup pewnej ilości rowerów i zorganizowanie bezpośredniego transportu odzieży od klienta do pralni.

**Będzie to wyglądało w ten sposób, że klient telefonicznie powiadomi pralnię, że ma rzeczy do czyszczenia, a wówczas posłaniec na rowerze przyjedzie po ich odbiór. Ten sam posłaniec odwiezie rzeczy wyprane.**

Tego rodzaju obsługa ma na celu przede wszystkim ułatwienie korzystania z pralni dzielnicom bardziej oddalonym. Osiedle M. Mireckiego np. nie ma ani jednego punktu usługowego, mieszkańcy muszą więc wozić bieliznę i garderobę aż do śródmieścia. Posłańcy usuną ten kłopot.

Prócz tego przy wszystkich pralniach uruchomi się nowe działy, jak: czyszczenie i farbowanie odzieży skórzanej, pranie i odświeżanie rękawiczek, obuwia itp., a także impregnowanie płaszczy. Będzie też specjalny punkt przyjmujący do prania bardziej wartościowe sztuki bielizny.

Ogólnie biorąc, plan usług pralniczych w roku 1953 będzie o 60 proc. wyższy, niż w roku bieżącym. Stwarza to możliwości pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności, niż do tej pory. (b)

## Nie do wiary...
# Żuraw... w pokoju
### — Gdzie?
### — Sprawdźcie sami...

Masywny żuraw dźwiga wysoko w górę stalową część stropu, duży mechaniczny transporter podaje murarzom cegły, betoniarka miesza cement. Cicho sunie po szynach niewielka lokomotywa, ciągnąc sznur wagoników napełnionych piaskiem. Przy pomocy maszynowego dźwigu podaje się na rusztowania budowy materiały i sprzęt. Rosną mury wznoszonej budowli...

Uczniowie VII klasy szkoły nr 74 w Łodzi z zaciekawieniem przyglądają się budowie. Ktoś przekręcił kontakt. Momentalnie znieruchomiały wszystkie maszyny.

Jeden z uczniów w imieniu kolegów zaczął pisać w dużym zeszycie: „Dzięki mechanizacji praca robotnika stała się o wiele lżejsza, gdyż za robotnika najcięższe prace wykonują maszyny". Zamyślił się na chwilę, a potem pisał dalej: „Dzięki mechanizacji mamy nowe szkoły, świetlice i domy mieszkalne w ilości dużo większej, aniżeli przy pracy całkowicie ręcznej. Wystawa bardzo nam się podobała"...

Tak, ta budowa, betoniarki, transporter, dźwigi — to miniatura prawdziwej budowy. Zorganizował ją Zarząd Przedsiębiorstw Remontowo - Budowlanych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 232.

Wystawa wzbudziła ogólne zainteresowanie wśród łodzian. Przychodzą na nią murarze, uczniowie szkół podstawowych, studenci Politechniki Łódzkiej. Zapoznaje ona każdego z postępem naszego budownictwa, z metodami, jakimi obecnie wznosi się domy.

Organizatorzy wystawy postawili sobie jeszcze jeden cel: ma ona mianowicie zapoznać pracowników budowlanych z właściwą organizacją mechanizacji oraz z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, których należy bezwględnie przestrzegać.

Niestety jednak dotychczas pracownicy nie wyciągnęli odpowiednich wniosków. W specjalnej książce uwag zwiedzający wpisują swe spostrzeżenia. Dotychczas jednak żaden z nich nie wysunął konkretnych wniosków, jakie doświadczenia z wystawy należy przenieść na budowy, chociaż wiele jeszcze jest tam do zrobienia.

Zarząd PRB powinien się również zastanowić nad zmianą godzin otwarcia wystawy. Obecnie jest ona bowiem czynna od godz. 17 do 19. Jest to zbyt późna pora dla wycieczek szkolnych i prawdopodobnie dlatego odwiedziło wystawę zbyt mało młodzieży. Czy nie należy więc otwierać wystawy wcześniej? (u)

### „Taras Szewczenko" „Fanfan tulipan" „Danka" i in.
# Dobre filmy dla sympatyków X Muzy

Mimo że styczeń będzie okresem zabaw karnawałowych, niewątpliwie znajdzie się wielu łodzian, wiernych sympatyków X muzy, dla których dobry film będzie największą przyjemnością.

Ciekawi ich zapewne, co też w przyszłym miesiącu wejdzie na łódzkie ekrany.

Otóż wznowi się dwa filmy festiwalowe — **„Taras Szewczenko"** i **„Nauczyciel".** Poza tym wejdą na ekrany następujące filmy: **„Panna bez posagu"**, produkcji radzieckiej, **„Fanfan tulipan"** — francuska komedia, **„Danka"** — film produkcji bułgarskiej, **„Uczniowski rewir"** — film czechosłowacki oraz wspaniała komedia węgierska **„Edward w opałach".**

Niezależnie od tego łodzianie zobaczą pierwszy film produkcji koreańskiej pt. **„Chłopcy na pozycji".** (j)

# Chcesz nabyć konfekcję na raty — pospiesz się!

W sklepach ruch iście przedświąteczny. Łodzianie kupują najprzeróżniejsze towary, począwszy od lamety na choinkę, kończąc na meblach, które najczęściej nabywają na raty.

Ci wszyscy, którzy chcieliby kupić coś nowego do mieszkania jeszcze przed Nowym Rokiem, powinni się pospieszyć, bowiem jak nas informuje dyrekcja PDT, sprzedaż ratalna będzie przerwana na okres od 27 grudnia do 2 stycznia.

PDT zakończy ratalną sprzedaż konfekcji ostatecznie w dniu 27 bm.

### Śnieg w... pudełkach
# Co kupić dziecku?

— Poproszę komplet mebli do jadalni.
— Czy zapakować?
— Dziękuję, wezmę do torebki.

* * *

— Chciałbym trochę śniegu...
— Mamy tylko w pudełkach.
— Ale dlaczego on nie lśni?

* * *

Rozmowy w sklepach z zabawkami są przezabawne. Mamusie, tatusiowie, wujaszkowie i ciocie z całą powagą wybierają upominki dla dzieci. A trzeba powiedzieć, że wybierać jest z czego. W PDT, sklepach MHD. CPLiA, w Domu Dziecka półki aż uginają się pod ciężarem misiów, lalek, przeróżnych gier i — książek.

Kolorowe okładki książeczek dla najmłodszych przyciągają wzrok. Ileż to pięknych bajek zamkniętych jest w tych tekturowych okładkach! Ile ciekawych opowiadań!

Kupując upominek dla dziecka pamiętajmy, że najwięcej radości sprawimy mu książeczką. Bo najpiękniejsza nawet lalka znudzi się, najładniejsze drewniane auto po pewnym czasie pójdzie w kąt, ale książeczkę dziecko będzie stale przeglądać z nie słabnącym zainteresowaniem.

## NASI CZYTELNICY PISZĄ

### ...jak Zabłocki na mydle

*Mamy bony mięsno-tłuszczowe, zarejestrowane w sklepie nr 6 MHD w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej nr 57. W październiku nie było mydła dla wszystkich, więc kierownik sklepu odciął kupony pod koniec miesiąca i na odwrotnej stronie napisał „do odebrania".*

*Później był remanent, więc sklep był przez kilka dni zamknięty. Po otwarciu sklepu była już nowa kierowniczka. Gdy upomniałam się o moje mydło i proszek na 4 bony — kierowniczka wyjaśniła, że jej poprzednik z wyciętych kuponów przy remanencie się wyliczył...*

*Więc teraz — czy mam szukać kierownika. a wraz z nim mojego mydła i proszku? Proszę o wyjaśnienie.*

*(—) Z. Cholewińska*

### A wiatr hula...

*W poczekalni dworcowej na stacji Łódź-Fabryczna brak szyb w drzwiach. Wiatr hula, podróżni w oczekiwaniu na pociąg trzęsą się z zimna.*

*Ktoś, kto powinien był o tym pomyśleć, na pewno zdrzemnął się przy ciepłym piecu.*

*Trzeba go koniecznie zbudzić!*

*M. P.*

### „Przyjemny" widok

*Ilekroć widzę, że ktoś wpada w wilczy dół przed bramą przy ul Przybyszewskiego nr 69, spostrzegam, że nie niżej — jak po kolana Wygląda to „pociesznie", zwłaszcza, gdy dół wypełnia woda.*

*Widocznie i administrator, i dozorca nie chą pozbawiać nikogo tego „pociesznego" widoku i dlatego ani im się śni skasować dół, no i dbać o porządek posesji, tonącej w wodzie i brudzie.*

*Stroskana Czytelniczka*

## KRONIKA DNIA

Dnia 21 grudnia otwarta zostanie w Łodzi w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza wystawa sztuki i rękodzieła ludowego województwa łódzkiego.

Wystawa obejmie trzy działy. W pierwszym zobaczymy wyroby tkackie, stroje ludowe, hafty, garncarstwo, wycinanki i rzeźbę. W drugim — wyroby przemysłu artystycznego. w trzecim będziemy mogli nabyć piekne wyroby CPLiA.

W niedzielę, tj. 21 grudnia, odbędzie się w Łodzi przy ulicy Traugutta 18 (sala ORZZ „Melodram") wojewódzka narada korespondentów robotniczych „Głosu Pracy".

Początek o godzinie 10.

W sobotę, 20 bm., o godz. 18, odbędzie się w świetlicy Związku Literatów Polskich (ul. Mickiewicza 8) zebranie Koła Młodych Pisarzy Tematem obrad będzie „Rym w poezji polskiej" oraz omówienie wierszy Jakuba Szydłowskiego.

BURMISTRZ: — Ekscelencjo! Dostałem pilne zarządzenie... Mamy natychmiast rozpocząć budowę fabryki bomb...
WACEK: — Hm... Chodźmy wobec tego na miasto wyszukać odpowiedni obiekt...

WICEK: — I co teraz będzie? Przyłożysz ręki do ich dzieła zagłady?
WACEK: — Wręcz przeciwnie! Wystrychnę ich na dudka!
BURMISTRZ: — Ufff... Ufff... Zasapię się na śmierć...

WACEK: — Co to za budynek? Pałac milionera Sknerry? Rozwalić go zaraz! Tutaj stanie fabryka bomb!
MILIONER: — O, mój majątek! O, mój pałac! Żeby was diabli wzięli!

WICEK: — Przepłacisz głową! Przecież wyraźnie powiedzieli, że tu ma stanąć fabryka bomb!
WACEK: — I stanie! Ale fabryka bomb... choinkowych!

(D. c. n.)

## Kadra pływacka wyłoni repr. Łodzi

Pierwszą poważną imprezą pływacką w bież. sezonie będą kontrolne zawody kadry Łodzi. Najlepsi zawodnicy i zawodniczki zakwalifikują się do reprezentowania barw Łodzi w zbliżających się zawodach o Puchar Miast. 11 stycznia 1953 reprezentacja Łodzi zmierzy się na pływalni MDK z reprezentacją Gdańska.

Po zawodach odbędzie się spotkanie w piłce wodnej między Teamem A i Teamem B.

Impreza ta odbędzie się w niedzielę 21 bm., o godz. 11, na pływalni MDK.

## Radio

**SOBOTA, 20 GRUDNIA**

14.10 Dla klasy I i II — „Nasza pierwsza zagadka muzyczna", audycja słowno-muzyczna. 14.30 Walce Straussa. 14.50 Koncert. 15.10 „Szczęście" — fragment powieści P. Pawlenki. 15.30 Audycja dla dzieci — (okolicznościowa w związku z urodzinami Stalina). 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Program lokalny. 19.00 „Z biegiem Wisły i Odry". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny". 22.20 Audycja z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe". 22.50 Muzyka taneczna. 23.15 Muzyka na dobranoc.

## TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. St. Jaracza — „Dyrektor" — 19
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Pinokio — „Skarb na pustkowiu" — 17

## KINA

BAŁTYK — Nie ma pokoju pod oliwkami — 17, 19, 21
GDYNIA — Program Filmów Dokumentalnych — 18, 19. Skarb — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Nędznicy I ser — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Złote jezioro — 16, 18, 20
MUZA — Wilhelm Tell — 18, 20
PIONIER — Pustelnia Parmeńska II ser. — 17, 19
POLONIA — Niezapomniany rok 1919 — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Cztery serca — 18, 20
REKORD — Na arenie — 17.30, 19.30
ROMA — Nędznicy II ser. — 18, 20
SOJUSZ — Jak hartowała się stal — 18.30
STYLOWY — Cywil na stadionie — 18, 20
ŚWIT — Mury Malapagi — 18, 20
TATRY — Pani Dery — 16, 18, 20
WISŁA — W pogoni za sławą — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Bajka o śpiącej królewnie — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Nie ma pokoju pod oliwkami — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Skazana wioska — 18, 20

## Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf ul. Łagiewnicka 34



### W budowie urządzeń sportowych

# Łódź ma poważne braki

## Dotychczasowy sposób przyznawania kredytów na remonty obiektów sportowych nie zdaje egzaminu

UMASOWIENIE sportu wymaga nasilenia tempa budowy nowych obiektów sportowych i urządzeń oraz właściwego prowadzenia remontów już istniejących. Należy stwierdzić, że w tej dziedzinie mamy poważne braki, które pochodzą stąd, że przy ustalaniu planów inwestycyjnych Łódź nie była brana pod uwagę w takim stopniu, w jakim nastąpił u nas rozwój kultury fizycznej.

Opracowany plan budownictwa sportowego w 1950 r. przez ówczesny WKKF nie był i nie jest należycie realizowany. Świadczy to, że nasze łódzkie władze sportowe w okresie ostatnich dwóch lat nie przedstawiały w GKKF budownictwa sportowego Łodzi jako zagadnienia naczelnego.

W innych ośrodkach sportowych, jak np. Śląsk i Kraków budowa urządzeń sportowych idzie pełną parą, a idzie dlatego, że stosunek terenowych władz sportowych do budownictwa sportowego jest inny, bardziej właściwy.

Osobny rozdział stanowi sprawa remontów istniejących w Łodzi sal, boisk i innych urządzeń sportowych. Trzeba zastanowić się więc, czy słuszna jest obecnie stosowana droga przyznawania sum na remonty. Wydaje się, że błąd polega na tym, że rady okręgowe zrzeszeń sportowych nie przewidując w swoich planach sum remontowych otrzymują limity od swych rad głównych. W zależności od wysokości tych sum przystępują one do realizacji zamierzonych remontów, nie zawsze skoordynowanych z istotnymi potrzebami danego urządzenia sportowego.

Trzeba tutaj również zaznaczyć, że rady główne zdradzają zainteresowanie remontami tylko w tych okręgach, w których widzą większe możliwości rozwoju swojego zrzeszenia. Toteż na terenie Łodzi remontów dokonują jedynie zrzeszenia Włókniarz i Ogniwo, natomiast pozostałe zrzeszenia nie mogą doczekać się przyznania im limitów, chociaż użytkują boiska i sale gimnastyczne. Taka polityka doprowadziła do tego, że np. łódzka Stal lub Budowlani nie mogą dojść do posiadania własnego boiska, a Kolejarz też jest bezdomny.

Biorąc to pod uwagę i pragnąc uchronić przed zupełną dewastacją istniejące urządzenia sportowe, poddaję pod dyskusję następującą formę przydziału kredytów na remonty:

1. **Komisja inwestycyjna ŁKKF opracuje plan remontów, przestrzegając kolejności najpilniejszych potrzeb.**
2. **Konieczne sumy wynikające z opracowanego planu GKKF przydziela do dyspozycji ŁKKF, a nie radom głównym zrzeszeń sportowych poprzez CRZZ.**
3. **Za sprawne przeprowadzenie remontów odpowiedzialne będą zainteresowane rady okręgowe zrzeszeń sportowych.**
4. **ŁKKF uzgodni plan remontów z wydziałami Prezydium Rady Narodowej, jak Wydz. Gospodarki Komunalnej w zakresie zadrzewienia obiektów, doprowadzenia wody z sieci miejskiej, dokonania niezbędnego oświetlenia zaplecza urządzeń itp.**

Spełnienie podanych warunków zezwoli na skuteczną koncentrację funduszów remontowych na potrzeby najbardziej zaniedbanego obiektu, przez co uzyska się efekt gospodarczy i użytkowy. Poza tym rady główne zrzeszeń nie będą miały wpływu na prowadzenie remontów obiektów sportowych w Łodzi. I słusznie, gdyż nie są one ściśle związane z gospodarką terenową w tym stopniu, co właściwy gospodarz, a więc ŁKKF. Ponieważ rady okręgowe będą odpowiedzialne za sprawne przeprowadzenie remontów, więc muszą otrzymać od ŁKKF program zamierzonych prac remontowych.

Ten sposób rozdziału kredytów pozwoli na skoordynowanie prac z planami budowy czy renowacji, realizowanymi przez Prezydium RN w zakresie rozbudowy urządzeń komunalnych.

**Wł. Sosiński**

## 60 przodowników SKS-ów wyjedzie na kurs do Zakopanego

**Celem większego rozpowszechnienia wśród młodzieży szkolnej sportu narciarskiego i łyżwiarskiego Oddział Wych. Fizycznego PRN m. Łodzi organizuje w Zakopanem w czasie od 21 grudnia do 4 stycznia 14-dniowy kurs sportów zimowych dla 60 przodowników SKS.**

**Program kursu obejmuje zajęcia teoretyczne i praktyczne z narciarstwa i łyżwiarstwa oraz sędziowanie i organizację imprez.**

**Uczestnicy kursu zostaną wykorzystani przy organizacji dzielnicowych i wojewódzkich Igrzysk Harcerskich.**

## O wszystkim po trochu

**W piątek, 19 bm., odbędzie się na lodowisku w Helenowie, o godz. 18.30, towarzyski mecz hokeja na lodzie Spójnia (Łódź) — Włókniarz (Zgierz).**

**Wiemy, że sport łódzki cierpi w okresie zimowym zawsze na tę samą chroniczną chorobę — brak sal do ćwiczeń. Sytuację ratują sale szkolne, ale wynajmowanie ich nie bardzo kalkuluje się. Koszt wynajmu takiej sali szkolnej, po uwzględnieniu wszystkich opłat, wynosi około 30 zł za godzinę, co w porównaniu z 20 zł, jakie należy płacić za bez porównania lepiej wyposażoną salę MDK, jest ceną mocno wygórowaną. Koszty wynajmowania sal na potrzeby sportowców Włókniarza wynoszą miesięcznie pokaźną kwotę 10 tys. zł.**

**Naradę instruktorsko - szkoleniową zwołuje w poniedziałek 22 bm., o godz. 10, sekcja piłkarska WKKF. Po naradzie trenerzy Lubnau i Król przeprowadzą z trenerami i instruktorami piłki nożnej w sali Ogniwa ćwiczenia według ustalonych metod pracy przewidzianej na okres zimowy. Narada odbędzie się w lokalu WKKF.**

**Sekcja Tenisa Stołowego ŁKKF przystępuje do organizacji „III Błyskawicznego Turnieju Asów" w konkurencji mężczyzn i kobiet. Tytułów mistrzowskich bronią: Guzikówna i Krygier. Turniej rozgrywany będzie 22 bm (poniedziałek) w sali ZS Spójnia (Helenów), ul. Północna 36, i rozpocznie się o godz. 18.30.**

## Praga—Lublin 10:1
### Najładniejsza partia Tereba—Patyński

Rozegrany w Lublinie mecz tenisa stołowego między reprezentacjami Pragi i Lublina zakończył się zwycięstwem zawodników czechosłowackich 10:1. W konkurencji kobiet Praga wygrała 5:1. Jedyny punkt dla Lublina zdobyła Szmidtówna, wygrywając z Gravkovą.

W konkurencji mężczyzn Czechosłowacy wygrali 5:0. Najładniejsze spotkania rozegrał Patyński z Terebą oraz z Andreadisem. Z Terebą Patyński przegrał 21:18 i 21:19, a z Andreadisem — 21:17 i 22:20.

## Zmarnowana okazja! Włókniarz (Pabianice) popełnił błąd

W Pabianicach odbyły się zawody w koszykówkę, w których Budowlani (Piotrków) wygrali z LZS (Lutomiersk), a Włókniarz (Tomaszów) pokonał Włókniarza (Pabianice).

Poza tym miały się odbyć zawody drużyn żeńskich SKS Olimpia (Łowicz) — Włókniarz (Pabianice), ale nie doszły one, niestety, do skutku, mimo że na sali były obie drużyny.

Dziwnym wydaje się fakt, że kierownictwo sekcji piłki ręcznej nie pozwoliło na występ koszykarkom pabianickiego Włókniarza. Wiemy, że zespół ten tworzą młode zawodniczki, które nie mają jeszcze ani jednego publicznego występu. Mecz z SKS Olimpia byłby dla nich egzaminem i dopingiem do dalszej pracy. Doskonałą okazję do sprawdzenia umiejętności młodych koszykarek zmarnowano, toteż decyzję kierownictwa trzeba uznać jako błąd.

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, żeby toż samo kierownictwo zainteresowało się bardziej grą zespołu męskiego, który od pewnego czasu nie czyni postępów.

(A. Wal.)

## CWKS — UNIA 7:2

**W Krynicy sezon hokejowy zainaugurowano spotkaniem CWKS — Unia, wygranym przez hokeistów wojskowych 7:2. Jest to już trzecie spotkanie CWKS z Unią i jego trzecie zwycięstwo.**

## 4-letnie szkolenie młodych tenisistów podniesie poziom gry

W Warszawie odbyła się ogólnopolska narada trenerów i instruktorów tenisa.

Trzy dni trwały debaty. Dyskutanci wysunęli projekt rozpoczęcia systematycznego szkolenia młodzieży od 12 roku życia. Młodzież w okresie 4-letnim przerabiałaby nowe elementy gry. Młodzież przystępującą do takiego szkolenia obliczonego na dłuższą metę dopuszczono by do zawodów (pierwszy krok) dopiero w trzecim roku szkolenia.

Projekt ten został uznany za jeden z podstawowych sposobów podniesienia poziomu tenisa i jednomyślnie przyjęty.

## Sekretarze ZS Włókniarz ustalili plan pracy
### W każdym kole sportowym Spartakiada

W Łodzi obradowali sekretarze rad okręgowych ZS Włókniarz, ustalając plan pracy na 1953 r.

Postanowiono, że obrady plenarne Rady Głównej ZS Włókniarz odbędą się 10 stycznia, a plenum rad okręgowych z udziałem przedstawicieli kół sportowych wyznaczono na 17 stycznia.

W okresie 17—31 stycznia odbędą się zebrania sprawozdawcze i uzupełniające we wszystkich kołach sportowych ZS Włókniarz, na których podsumowane będą wyniki dotychczasowej pracy i dane wytyczne na rok przyszły. Terminy 15 maj — 1 czerwiec przewidziano na urządzenie Spartakiady we wszystkich kołach należących do ZS Włókniarz.

Termin mistrzostw hokejowych zrzeszenia ustalono na 9 — 11 stycznia. Mistrzostwa odbędą się na lodowiskach łódzkim i zgierskim.

## Atak odparty Śliwa i Hołujowa mistrzami Polski

**W turnieju szachowym o tytuł mistrza Polski nie doszło do dogrywki trzeciej partii, bowiem Śliwa poddał się Makarczykowi nie wznawiając gry. Po czterech rundach Śliwa ma już 3 pkt., zapewniając sobie tym samym tytuł mistrza Polski. Makarczyk ma 1 pkt.**

**Czwarta runda w turnieju szachowym o tytuł mistrzyni Polski pomiędzy Hołujową a Litwińską dała wynik remisowy. Po czterech partiach Hołujowa prowadzi 3:1, zapewniając już sobie tytuł mistrzyni Polski.**



KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

## Piątka z ulicy Barskiej

71)

— Dzień dobry, pani! — Krawczyk szarmanckim ruchem ucałował podaną dłoń. — Co dobrego, co nowego?

— Za późno. W tej chwili już ani nic dobrego, ani nic nowego! — Wiktor wyprzedził Zochę w odpowiedzi.

— O, dlaczego? Niech pan siada, panie Józku — zapraszała Zosia. — Znajdę coś i dla pana. Sprawiedliwie — roześmiała się i ku Krawczykowi wyciągnęła złoty pierścionek.

— Ile? — Ręka z klejnotem podsunęła się zupełnie blisko pod oczy Józka.

— Ja go biorę! — Wiktor chciał pochwycić pierścionek z dłoni Zosi, lecz uprzedził go Krawczyk.

— Spokojnie, kolego! To mnie pani Zosia zrobiła ofertę. W rodzinie — uśmiechnął się — nie dobrze handlować, to psuje miłość.

— Ile pan daje? — Zosia ucięła komentarz do stosunków łączących ją z Wiktorem.

— Dwanaście patyków.

— To dobry żart. A serio?

— No, czternaście.

— Zocha, ja daję piętnaście — podbił Wiktor.

— Obajście dobrzy!

— Siedemnaście. — Krawczyk przyjął licytację.

— Osiemnaście! — odezwał się rudy, kopnięty przez Wiktora.

— Jak dojdziecie do dwudziestu pięciu, to mi powiedzcie. — Zocha wyjęła z torebki „Przegląd Sportowy", jedyne pismo czytywane tutaj bez wzbudzania sensacji, i już chciała się zabrać do lektury, gdy Krawczyk wstał i ukłonił się.

— Do widzenia, panno Zosiu! Ja na bohatera próby generalnej z „windziarzem" nie nadaję się. Za stary ze mnie szpak na takie wice.

A że powiedział to głośniej, niż przyjęte było w tutejszym obyczaju, od wszystkich stolików zaczęto odwracać ku nim głowy. Ukłonił się z przesadną dwornością raz jeszcze i odpłynął w dym, człapiąc sandałami.

— Przechytrzyłaś! Daję teraz piętnaście i ani dudu więcej.

— Ode mnie chcą więcej. — Głos Zosi stracił poprzednią starowczość.

— To im oddaj do diabła cały pierścień i koniec.

— Chyba, żeby cię wieczorem na ulicy okradli bandyci, nawet z milicyjnym protokołem. Każdemu się to może zdarzyć! — pół żartem parsknął rudy.

— Takie dowcipy poślij do kalendarza.

— Aha! Lepiej zachować na coś grubszego. Hi! — Rudy wpadł w dobry humor. Nie lubił przyjaciółki „szefa". — No więc: piętnaście?!

— Jeszcze nie wieczór. — Schowała towar do torebki. — Ten Andrzej znowu się spóźnia. — Dała do zrozumienia, że oczekują kogoś i że rudy winien zostawić ich samych.

— No, to serwus... kupcowo! Wik, co jeszcze dla mnie?

Rudy podniósł się do wyjścia.

— Nic, tylko po drodze szturchnij Tolka, niech się tu przysunie. A jutro o dwunastej.

Grubas z daleka usłyszał wezwanie. W mig siedział przy stoliku Wiktora. Szept ich rozpłynął się w gwarze sali: targować się można było głośno, jednak techniczne szczegóły transakcji towarowych musiały być załatwiane bardzo poufnie. Chodziło o pięćdziesiąt metrów welwetu i trzydzieści gabardiny, które gruby Tolek miał odkupić od Wiktora. Lakonicznie ustalili miejsce odbioru i warunki płatności, gdy Zosia szarpnęła za rękaw przyjaciela.

— Andrzej! — Wiktor poruszył dłonią i Tolek odskoczył na stare miejsce.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: S. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62 — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-40353